

RAFAŁ GRABOWSKI
1971–2023

Fot. Krzysztof Bukowski.

RAFAŁ GRABOWSKI – w tchnący pełnią życia majowy dzień odszedł od nas tak niespodziewanie i nagle, bez słowa pożegnania, nieodwołalnie; jak zwykle zaskoczył, trudno uwierzyć w to, co się stało, wciąż wydaje się być obecny, może już nie materialnie, ale tak bardzo intensywnie pozostaje wśród nas. Nasz kolega, przyjaciel, Ktoś naprawdę bliski.

Był dobrym człowiekiem, ciepłym, wrażliwym, utalentowanym, niespokojnym i nieposkromionym duchem, pełnym inwencji marzycielem. Potrafił jednak marzeniom nadawać kształt i przyoblekać je w naznaczoną Jego osobowością postać. Kochał rzeczy dawne i stare, a właściwie gdy się ku nim zwracał, one przestawały takimi być, odzyskiwały piękno, życie i styl. Uskrzydlał warmińskie kapliczki, leczył zbolałe kościoły, wskrzeszał dworce bez szyn, scalał kruszące się twierdze lub zdejmował pajęczyny z parków Larassów. W tych dziełach zostawiał nie tylko konserwatorską materię, ale także blask pochodzący prosto z Jego serca. Był jak szlachetny niebiski płomień, który nie pali i nie parzy, lecz rozświetla najmroczniejsze zakamarki otaczającego nas świata, napawa otuchą, wywołuje uśmiech.

Uwielbiał czarno-białe fotografie swojego ukochanego regionu, wygrzebywał je z niebytu i starał się tworzyć z nich opowieść o naszym dzisiejszym życiu; trudno uwierzyć, że teraz staje się wizerunkiem patrzącym na nas z takiego zdjęcia.

Ale gdyby dalej mógł do nas mówić, z pewnością przytoczyłby słowa Mary Elisabeth Frye:

Nie stój przy moim grobie i nie płacz
Mnie tam nie ma. Nie śpię.
Jestem tysiącem wiatrów, które wieją.
Jestem diamentem lśniącym na śniegu.
Jestem słońcem na dojrzałym zbożu.
Jestem delikatnym jesiennym deszczem.
Kiedy budzisz się rano w ciszy
Jestem szybkim, podnoszącym na duchu pędem
Cichych ptaków w locie w kółko.
Jestem miękkimi gwiazdami, które świecą w nocy.
Nie stój przy moim grobie i nie płacz
Mnie tam nie ma. Nie umarłem.

Dariusz Barton



Olsztyn, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Rafał w trakcie prac konserwatorskich przy figurze Chrystusa, połowa lat 90. XX wieku. Fot. Magda Pawlak-Grabowska.

Od redakcji

Konserwatorsko-rzeźbiarską działalność w Olsztynie Rafał rozpoczynał od barokowej figury Chrystusa – Salvatora Mundi, ustawionej przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przez następne lata był zaangażowany w wiele robót konserwatorskich i projektów edukacyjnych. Tymi, których m.in. nie zdążył skończyć, były prace na cmentarzu w Lidzbarku Warmińskim oraz wielki krajobrazowy projekt, sięgający fotografii Jana Bułhaka. Od lat namawialiśmy Go do opisania ogromnego dzieła, jakim było uratowanie i nadanie świetności budynkowi dworca kolejowego w Gumniskach Małych. W tym numerze biuletynu miał się ukazać Jego tekst poświęcony Michaelowi Lipowowi, twórcy drewnianych krzyży i rzeźb, do tej pory zachowanych na cmentarzach warmińskich.
Będziemy nie tylko pamiętać, będziemy kontynuować.